

LICEUM PEDAGOGICZNE W LUBSKU

POWSTANIE I ROZWÓJ SZKOŁY

Sytuacja kadrowa w nauczycielstwie, panująca w naszym województwie na początku lat pięćdziesiątych, skłoniła ówczesny Wydział Oświaty Prezydium WRN w Zielonej Górze do podjęcia decyzji o uruchomieniu jeszcze jednego liceum pedagogicznego i zlokalizowaniu go w Lubsku, należącym w tym czasie do powiatu krośnieńskiego.

Zadanie utworzenia nowej placówki powierzono Józefowi Saciowi, dyrektorowi Szkoły Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego w Lubsku. Szkoła miała od 1 września 1954 r. uruchomić trzy klasy pierwsze w budynku Liceum Ogólnokształcącego, a jednocześnie zapewnić sobie własne pomieszczenia w zdewastowanym budynku przy ul. Chopina 5.

Od tej chwili rozpoczęła się pogoń za dotrzymaniem terminów oddania do użytku pomieszczeń, wspomagana nawet przez Prokuraturę Powiatową w Krośnie. Terminów nie dotrzymano, ale w dniu 1 września otwarto nową placówkę. 120 uczniów, w tym 88 dziewcząt, rozpoczęło naukę. Jednocześnie 67 uczniów zostało zakwaterowanych w tymczasowym pomieszczeniu internatu, a jego kierownik, Bronisław Zarzecki, był pierwszym etatowym pracownikiem pedagogicznym szkoły.

Duże trudności nastroczało dalsze uzupełnianie kadry. Następne etatowe nauczycielki: polonistka, Zenona Zemanek i matematyczka, Wiesława Nowosińska zostały zatrudnione dopiero od grudnia.

Na uwagę zasługuje fakt, że już we wrześniu wypłacono 76 pełnych stypendiów na sumę 20 tysięcy złotych.

Również we wrześniu kierownik Oddziału Szkolenia i Doskonalenia Kadr, Konstanty Bakowiec, odbył pierwszą inspekcję szkoły. Inspekcja ta wykazała brak podstawowego sprzętu, wywołany opóźnieniem realizacji złożonych przez szkołę zamówień, trudności lokalowe internatu i szereg innych problemów, przede wszystkim kadrowych. Podobne niedostatki ujawniły następne inspekcje przeprowadzone w listopadzie i w styczniu przez wizytatora Helenę Buckową.

Postulowała ona utworzenie Zarządu Szkolnego ZMP. Zarząd taki został powołany w lutym 1955 r. i od tej chwili rozpoczynają pracę orga-

nizacje młodzieżowe w liceum. Pierwszą opiekunką została Wiesława Nowosińska.

Przed gronem nauczycielskim pojawiły się problemy dydaktyczne natury elementarnej: należało uporać się z rażącą ortografią uczniów. Sprawa ta jeszcze przez kilka lat przewijała się w dokumentach szkoły.

W kwietniu 1955 r. w życiu zakładu nastąpił przełom: zarówno klasy, jak i internat zostały przeniesione do wyremontowanego budynku przy ul. Chopina 5, gdzie ostatnio mieściła się Szkoła Ćwiczeń. Fakt ten został entuzjastycznie przyjęty przez uczniów i nauczycieli, mimo że stan budynku był bardzo skromny. Zresztą już wówczas władze szkolne odczuwały potrzebę zmiany na lepsze. I tak w maju 1955 r. wizytator Ministerstwa Oświaty, Kazimierz Horbowiec, zawiadomił odręcznym listem dyrektora i grono pedagogiczne, że Komisja Oceny Projektów Inwestycyjnych przy Ministerstwie Oświaty zatwierdziła założenia projektowe odbudowy gmachu położonego na tej samej posesji, na sumę półtora miliona złotych. Dotychczasowy budynek miał być przeznaczony na internat. Zakończenie budowy przewidziano na rok 1956. Zaczął się nowy rozdział w historii szkoły i otwarły się przed nią perspektywy rozwoju.

Tymczasem jednak rok szkolny 1954/55 zamyka się pozostawieniem na drugi rok 27 uczniów na 111, którzy w dniu zakończenia roku szkolnego uczęszczali do szkoły.

Na rok szkolny 1955/56 szkoła otrzymała zadanie przyjęcia dwóch oddziałów klasy pierwszej z 80 uczniami. Wykonanie tego zadania nastąpiło pewne trudności, gdyż do egzaminu zgłosiło się tylko 77 kandydatów, w dodatku na bardzo różnym poziomie. Ostatecznie jednak drogą przerzutu kandydatów z innych szkół zadanie wykonano.

Nowy rok zaczął się przy pewnych zmianach personalnych. Oddzielono ostatecznie Liceum Pedagogiczne od Liceum Ogólnokształcącego, powierzając stanowisko dyrektora mgr Witoldowi Żarnowskiemu, przeniesionemu w tym celu z Żar. Grono nauczycielskie powiększyło się o nauczycielkę historii, mgr Julię Rybowicz, nauczyciela fizyki, Jana Dydę i nauczycielkę zajęć praktycznych, Teresę Lisowską. Prócz tego w niepełnym wymiarze godzin nauczały cztery osoby, z których dwie, Bronisława Sielicka i Edward Adamczyk, przeszły w następnym roku na etat LP.

Główny problem stanowiło rozpoczęcie odbudowy budynku szkoły. Prace rozpoczęto dopiero w lipcu 1956 r., a termin ukończenia przesunięto na 30.IX.1957 r.

Rok szkolny 1955/56 przyniósł rozwój zespołów artystycznych, które pod kierownictwem Edwarda Adamczyka szybko zyskały sobie popularność w mieście. Był to też rok wzrastających trudności lokalowych. Koniecznością stało się uruchomienie Szkoły Ćwiczeń, a także przenie-

Tabela 1

Stan uczniów LP w Lubsku

Rok szkolny	Liczba oddziałów	Liczba uczniów w dniu 1.X			Ukończyło szkołę lub otrzymało promocję		Liczba absolwentów	Sprawność kształcenia w procentach
		ogółem	w tym w klasie I	w tym dziewcząt	ogółem	procent		
1954/55	3	120	120	88	84	70	—	—
1955/56	5	164	79	131	113	69	—	—
1956/57	6	197	71	148	107	54	—	—
1957/58	6	191	71	160	132	69	—	—
1958/59	7	179	43	143	133	74	30	25
1959/60	5	163	43	125	142	87	23	29
1960/61	5	164	42	127	144	88	22	30
1961/62	6	223	88	164	215	96	27	38
1962/63	7	269	86	196	251	93	26	60
1963/64	8	318	84	234	296	93	24	56
1964/65	9	365	90	283	325	89	33	79
1965/66	10	387	86	308	365	94	74	84
1966/67	8	300	—	243	269	90	61	71
1967/68	6	216	—	178	196	91	63	75
1968/69	4	140	—	123	129	92	62	69
1969/70	2	70	—	57	69	99	69	80

sienie internatu do innego budynku. Po wielu próbach uzyskania odpowiedniego obiektu szkoła przejęła budynek internatu LO przy ul. Wojska Polskiego 3 i rozpoczęła jego remont. Szkoła Ćwiczeń miała być utworzona tymczasowo w budynku Szkoły Podstawowej nr 2, by przenieść się do stałych pomieszczeń po zakończeniu inwestycji.

Tak więc drugi rok istnienia szkoły był przede wszystkim rokiem wysiłków gospodarczo-organizacyjnych. Natomiast wyniki nauczania nie przedstawiały się zbyt korzystnie. Słaba rekrutacja, trudności lokalowe, brak tradycji spowodowały, że tylko 43 uczniów klasy pierwszej i 70 uczniów klasy drugiej otrzymało promocję do następnej klasy. Dalszy rozwój najlepiej zilustrują dane dotyczące jej uczniów (tab. 1).

Jak widać, pracę szkoły można by podzielić na trzy okresy: I — organizacji, II — rozwoju i stabilizacji, III — likwidacji.

Pierwszy z tych okresów obejmował lata 1954—1959. Szkoła pracowała wtedy jeszcze w trudnych warunkach, do 1958 r. w tymczasowym pomieszczeniu. Liczba uczniów nie przekraczała 200, przy czym w poszczególnych klasach często oscylowała około 20. Okres ten charakteryzował duży odsiew śródroczny, któremu szkoła nie potrafiła w należyty sposób przeciwdziałać. Odsiew ten spowodowany był różnymi czynnikami. Do obiektywnych zaliczyć można wspomniany już słaby nabór, który często uniemożliwiał skompletowanie klas pierwszych (lata 1956—1958), a w związku z tym przyjmowanie do szkoły elementu przypadkowego, jak również małą atrakcyjność szkoły, której warunki lokalowe i możliwości zakwaterowania w internacie skłaniały często uczniów do przenoszenia się do innych szkół. Te i inne czynniki spowodowały, że w okresie pierwszych pięciu lat istnienia szkoła traciła rocznie 30 do 46% swego stanu uczniów.

W latach tych dobiegły końca podstawowe zamierzenia organizacyjne. W 1956 r. dziewczęta wprowadziły się do wspomnianego budynku internatu, gdzie w warunkach więcej niż skromnych, przy braku ciepłej wody, centralnego ogrzewania, przy wadliwej kanalizacji, starym i nielicznym sprzęcie i permanentnym braku nakryć w stołówce, można było jednak stosunkowo luźno mieszkać. Jedynie chłopcy mieszkali dalej w budynku szkoły i oczekiwali swojej kolejki. Po kilkakrotnym przesuwaniu terminu zakończenia robót Liceum przeprowadziło się 1 września 1958 r. do gmachu głównego, gdzie wprawdzie centralne ogrzewanie nie działało jeszcze należycie, ale poza tym było czysto, jasno i przestrzennie. Stary budynek został przekazany zgodnie z planem Szkole Ćwiczeń jako jej stała siedziba. Problemem do rozwiązania pozostał tylko brak internatu męskiego, sali gimnastycznej i konieczność poprawy warunków w posiadanych obiektach.

Okres ten zakończyła pierwsza matura, już w nowym budynku,

w 1959 r. Osiągnięto sprawność bardzo niską: 25% w stosunku do przyjętych w 1954 r. do klasy pierwszej 120 uczniów. Skutki odsiewu dawały o sobie znać jeszcze w następnych latach, aż do 1964 r., nie pozwalając na znaczniejsze podniesienie sprawności nauczania.

Lata następne stanowiły przełom w działalności szkoły. W pierwszych dwóch latach tego okresu dzięki wydatnej pracy wychowawców ograniczono do minimum odsiewy śródroczne. W dalszych latach, aż do końca pracy szkoły, zjawisko to występowało nieznacznie i to głównie w formie przeniesień w związku ze zmianą miejsca zamieszkania uczniów czy przedwczesnymi małżeństwami uczennic klasy czwartej i piątej.

Zjawisko odsiewu z powodu złych wyników w nauce czy trudności bytowych zostało zlikwidowane. Jednocześnie szkoła zyskiwała na atrakcyjności. Rozwijały się pracownie, organizacje młodzieżowe, turystyka. Na atrakcyjność szkoły wpłynęły też sukcesy jej zespołów artystycznych. Ukształtowały się tradycje cechujące dobry kolektyw. Dzięki temu szkoła zaczęła uzyskiwać wysoki wskaźnik promocji, a także sprawności nauczania. Sprawność za cały okres pobytu ucznia w szkole wynosiła w latach 1963—1970 więcej niż wskaźnik promocji w okresie poprzednim. Należy przez to rozumieć, że wyższy procent kończył szkołę w terminie, niż poprzednio przechodził z klasy do klasy. Lata 1963—1970 są tu wymienione dlatego, gdyż sprawność należy odnosić do okresu o 5 lat późniejszego niż rok przyjęcia ucznia do szkoły.

Na ostatnich dwóch-trzech latach tego okresu rozwoju szkoły ciążyły już wieści o zapowiedzianej likwidacji liceów pedagogicznych jako formy kształcenia nauczycieli. Osłabiło to nabór i spowodowało pewien odpływ kadry. Dlatego też w następnym okresie, w latach 1966—1970, gdy młodzież do klasy pierwszej szkoła już nie przyjmowała, nie dało się zauważyć dalszej poprawy wyników nauczania. Kształtują się one podobnie jak w latach poprzednich na dość wysokim poziomie, lecz bez tendencji zwyżkowych.

Szkoła wkroczyła w okres likwidacji w momencie swego szczytowego rozwoju. Zapewniło to dokończenie pracy przy utrzymaniu właściwego jej poziomu, a także dało podstawy do organizowania nowej placówki oświatowej na miejsce likwidowanej.

NAUCZYCIELE LICEUM

Wydany w 1969 r. przez OOM w Zielonej Górze informator „Szkolnictwo lubuskie w XXV-leciu PRL” zawiera na s. 28 stwierdzenie, że Liceum Pedagogiczne w Lubsku było w naszym województwie wyjątkiem pod względem struktury kadrowej. Podczas gdy w innych liceach kadra

rekrutowała się głównie z doświadczonych nauczycieli i uzupełniających swe kwalifikacje w czasie pracy, liceum w Lubsku, jako powstałe najpóźniej, oparło się głównie na absolwentach wyższych uczelni, zatrudnionych bezpośrednio po studiach lub po krótkim stażu w innych szkołach. Nauczyciele dokształcający się stanowili zdecydowaną mniejszość. Żaden z nauczycieli w historii szkoły nie był zatrudniony po egzaminie uproszczonym.

Poprzednio podano nazwiska nauczycieli zatrudnionych w początkowym okresie istnienia szkoły. W dalszych latach mimo poważnych zmian kadrowych ogólna struktura grona pedagogicznego została zachowana.

Początek roku szkolnego 1956/57 zwiększył poważnie grono nauczycielskie. Odeszli wprawdzie do pracy w innych szkołach W. Nowosińska, Z. Zemanek, B. Zarzecki i J. Dyda, ale na etat szkoły przyszli Edward Adamczyk, nauczyciel muzyki i śpiewu, Bronisława Sielicka, która przez rok pracowała jako nauczycielka języka rosyjskiego, a przez następny rok, aż do odejścia na emeryturę, jako bibliotekarka. Kierownictwo internatu objął Ludwik Przybyło. Ze Szprotawy przybył do pracy geograf, Edward Dec, a z Zielonej Góry fizyk, Leon Letki. Również drogą przeniesienia uzyskano polonistkę, a następnie bibliotekarkę, Alicję Karpowicz. Bezpośrednio po studiach zatrudniono nauczycielkę wychowania fizycznego, mgr Halinę Podboraczyńską i psychologa, mgr Tadeusza Mądrzyckiego. Po krótkim okresie pracy w administracji zatrudniono też matematyka, mgr Ryszarda Bucholskiego, a od stycznia drugą polonistkę, mgr Alicję Bucholską, która przeszła do pracy w Liceum ze szkolnictwa podstawowego.

Niektóre z tych osób, Leon Letki, Alicja i Ryszard Bucholscy, obok poprzednio już wymienionych Teresy Lisowskiej i Edwarda Adamczyka, należeli do kadry szkoły aż do ostatnich dni jej istnienia. Spośród osób zatrudnionych później, w latach 1959—1961, do tej grupy zaliczyć należy jeszcze nauczyciela wychowania fizycznego, mgr Rudolfa Bywalca, nauczyciela przedmiotów pedagogicznych, mgr Mariana Stęśika, matematyka, mgr Michała Buczyńskiego, a także nauczyciela wychowania plastycznego, Krzysztofa Bagińskiego i zmarłą przedwcześnie nauczycielkę wychowania fizycznego, mgr Urszulę Olszewską-Stęśikową. Niewielka to grupa. Lubsko jest miejscowością mało atrakcyjną i często stanowiło tylko odeskoczną dla młodych nauczycieli do znalezienia pracy na innym terenie.

Do dłużej pracujących nauczycieli zaliczyć można jeszcze mgr Mariana Bobrana, mgr Józefa Wojdaka, mgr Lucjana Grzeję i mgr Teresę Hruboń. Upamiętnili się też mimo stosunkowo krótkiego okresu pracy mgr Krzysztof Kaszyński, mgr Piotr Matkowski i mgr Zdzisław Francuz — twórcy sukcesów zespołów muzycznych.

Trzeba stwierdzić, że wielu nauczycieli szkoły przeszło do pracy na odpowiedzialne stanowiska w organizacjach młodzieżowych i instancjach partyjnych, na studiach nauczycielskich, a nawet na wyższych uczelniach.

Zmiany następowały też w kierownictwie szkoły. Stanowiska dyrektora szkoły pełnili kolejno: w latach 1954—1955 Józef Sać, w latach 1955—1959 mgr Witold Żarnowski, od 1.I. do 31.VIII.1960 r. mgr Julia Rybowicz, poprzednio zastępca dyrektora w latach 1958—1959, zaś od roku 1960 do końca istnienia szkoły mgr Ryszard Bucholski.

Niezwykłą płynność kadr zaobserwować można na stanowisku kierownika internatu. Można naliczyć aż kilkanaście osób, które pełniły tę funkcję. Stosunkowo ustabilizowana była kadra pracowników administracji, z których należy wymienić długoletnią główną księgową, Pelagię Witkowską i intendentkę internatu, Michalinę Burmajster. Ponad dziesięcioletni staż pracy w zakładzie osiągnęły pracownice obsługi, Zofia Wilczyńska i Irena Janucka, a blisko dziesięcioletni — woźny Stanisław Wilczyński i Janina Sprzązka.

Rzucającą się w oczy cechą kadry nauczycielskiej liceum była młodość. Zaledwie pięciu pełnozatrudnionych nauczycieli w ciągu 16 lat istnienia szkoły przekroczyło czterdziesty rok życia. Było to grono poszukujące, aktywne, ale o małym doświadczeniu.

Ważną rolę w życiu szkoły odegrała kadra Szkoły Ćwiczeń. Kierownictwo jej pełnili: Maria Stojanowska jako pierwsza i ostatnia kierowniczka, a w międzyczasie Sabina Rudzińska, Dominik Michalski, mgr Marian Stęsik i mgr Helena Bryłka. Z długoletnich nauczycieli można tu wymienić wspomnianą już Marię Stojanowską i Dominika Michalskiego, a także Kordiana Witkowskiego, Halinę Jasinowską i Walerię Załanowską, która w tej szkole doczekała emerytury.

Grono pedagogiczne cechował wysoki stopień upartyjnienia. Od pierwszych dni organizacja partyjna i jej członkowie nadawali ton szkole i decydowali o jej atmosferze wychowawczej.

Początkowo członkowie partii z Liceum Pedagogicznego należeli do organizacji międzyszkolnej, której sekretarzem byli kolejno Józef Sać, Zenona Zemanek i Bronisław Zarzycki. Szkoła już w studium załączkowym posiadała trzech członków partii. W 1956 r. organizacja przyjęła nazwę POP przy Liceum Pedagogicznym, gdyż członkowie z tej szkoły stanowili już najliczniejszą grupę. Sekretarzem został wybrany Edward Dec, który sprawował tę funkcję do 1958 r. Kolejnym sekretarzem był Ryszard Bucholski. W 1959 r. LO oddzieliło się, tworząc własną organizację. Od 1960 r. funkcję sekretarza pełnił Marian Bobran, a po jego przejściu do pracy w SN w Zielonej Górze w 1964 r. funkcję tę objął Leon Letki. Ostatnim sekretarzem w czasie istnienia szkoły był Rudolf Bywalec,

który obowiązki te przejął w r. 1969 po przejściu Leona Letkiego na stanowisko wicedyrektora.

Liczba członków partii — nauczycieli LP i Szkoły Ćwiczeń wynosiła w 1957 r. dziesięciu, zaś w latach następnych zawsze kilkunastu. Dlatego właśnie postanowienia organizacji partyjnej dominowały nad jakimikolwiek innymi wpływami.

Organizacja odznaczała się dużą bojowością i śmiałością w stawianiu spraw. Potrafiła omawiać trudne i nabrzmiałe problemy personalne. Umiała sprawować kierownictwo polityczne nad Radą Pedagogiczną, organizacjami młodzieżowymi i ogniskiem ZNP. Dbała o dobrą pracę swych członków. Postulaty swe przekazywała wyższym instancjom partyjnym. Nawet wiele inicjatyw gospodarczych (np. budowa sali gimnastycznej) doszło do skutku tylko dzięki interwencji organizacji.

Członkowie POP uczestniczyli czynnie w życiu partii poza szkołą. Wielu pełniło funkcje lektorów. Zawsze organizacja reprezentowana była w miejskich i powiatowych władzach partyjnych, a przez pewien czas także i w wojewódzkich.

POP podejmowała szereg inicjatyw dążących do usprawnienia i pogłębienia pracy. Do tradycji weszły spotkania z aktywnym młodzieżowym, liczne zebrania otwarte, szczególnie szkoleniowe. Praca ta, oparta na szerokiej samorządności w wielu dziedzinach, wyzwalała inicjatywę młodzieży i jej zaufania do wychowawców — to kluczowe osiągnięcia wychowawcze Liceum, z których wynikają inne.

I tak samorządność młodzieży zdeterminowała powodzenie innego odcinka pracy: masowej turystyki, której rolę w przygotowaniu przyszłych nauczycieli trudno przecenić. Szkoła zerwała radykalnie z wycieczkami dla uczniów posiadających środki materialne, a dobranych przypadkowo. Wycieczki organizowane były klasami przy stuprocentowej frekwencji i to dość często. Umożliwiła to szeroko zakrojona akcja zbierania funduszy poprzez prace zarobkowe i oszczędność. Tak więc dążność do poznania własnego kraju została spleciona z wpajaniem gospodarności i pracowitości.

Oczywiście prace zarobkowe stanowiły tylko skromną część prac społecznie użytecznych młodzieży. Szeroki wachlarz takich prac wykonywanych spontanicznie i bezinteresownie pozostawił trwały ślad w mieście i otoczeniu szkoły.

Trwała więc ze środowiskiem jako pochodna korzystnej atmosfery wychowawczej jest wartościowym elementem dorobku szkoły. Że nie jest to sloganem, może świadczyć ogromny udział szkoły w uroczystościach regionalnych, jak choćby Dni Ziemi Lubskiej, ukształtowanie się tradycji, a szczególnie uroczystej formy zakończenia roku szkolnego z udziałem przedstawicieli władz partyjnych i państwowych, a także

aktywu gospodarczego. Świadczy wreszcie podjęta szeroko w ramach praktyk pedagogicznych i nauczania języka polskiego forma poznawania środowiska poprzez wywiady z jego najciekawszymi osobistościami.

Formy praktyk pedagogicznych były przedmiotem stałej troski grona. Dzięki inicjatywie mgr Mariana Stęśnika na długo przed otrzymaniem wytycznych Ministerstwa Oświaty szkoła dysponowała nowatorsko opracowanym programem praktyk, których przebieg był daleko bogatszy od obowiązującego, szczególnie w zakresie więzi ze środowiskiem. Każdy nasz uczeń w czasie ferii był np. współorganizatorem odpoczynku dla dzieci w swej miejscowości.

Jeśli dodamy do tego tolerancję, a jednocześnie pełną głębokiej argumentacji atmosferę świeckiego wychowania, jeśli uwzględnimy realizację treści wychowania socjalistycznego we wszystkich jego aspektach, możemy stwierdzić, że Liceum nie odbiegało od chlubnych tradycji tej formy kształcenia nauczycieli, która jeszcze przez długie lata wywierać będzie piętno na kształt szkół podstawowych, krzewiąc w ich murach ducha zaangażowania i umiłowania socjalistycznej Ojczyzny.

Szkoła jako jedna z pierwszych w województwie, bo już w roku 1961, zerwała z tradycyjnym nauczaniem w klasach i przeszła na system pracowniany. System ten, który umożliwił szeroki zakres stosowania pomocy naukowych, a także był podniecią do upowszechniania nauczania problemowego, nie od razu zyskał sobie prawo obywatelstwa w przekonaniach ogółu nauczycieli. Jednak dzięki intensywnej pracy samokształceniowej uprzedzenia te pokonano.

Do dorobku szkoły należy także zaliczyć rozpoczęcie od 1966 r. z inicjatywy nauczycieli wychowania fizycznego, mgr R. Bywalca i mgr U. Olszewskiej, własnych czterotygodniowych obozów sportowych. Obozy te, świetnie prowadzone, były dla młodzieży nie tylko atrakcją i wypoczynkiem, i nie tylko uzupełnieniem programu nauczania, ale także szkołą życia w kolektywie i nauką zasad wzorowego prowadzenia placówek wczasów letnich.

Również corocznie organizowane obozy wędrowne cieszyły się popularnością i dostarczały ich uczestnikom wielu niezapomnianych wrażeń.

PRACA WYCHOWAWCZA I ŻYCIE SPOŁECZNO-KULTURALNE SZKOŁY

Eksponowanym przez Radę Pedagogiczną czynnikiem spajającym i sprawdzającym w praktyce skuteczność stosowanego systemu wychowawczego stawała się praca organizacji młodzieżowych.

W pierwszym okresie trudno odnotować ciekawe wydarzenia. Organizacja szkolna ZMP była liczna, ale pracowała zaledwie rok, gdyż Zarząd Szkolny powstał dopiero w lutym 1955 r.

W 1956 r. najwcześniej reaktywowano pracę drużyn ZHP. Dwie drużyny, męska i żeńska, liczące około 60 uczniów, rozpoczęły dość aktywnie swą pracę uwieńczoną udziałem w obozie w 1957 r. Drużyny ZHP ze względu na mało sprecyzowany dla szkół średnich program działania pracowały przez kilka lat z licznymi załamaniem, koncentrując się głównie na przygotowaniu przyszłych nauczycieli do pracy instruktorskiej w ZHP. Utworzono Koło Metodyki Harcerskiej, które od roku 1960 przez dwa lata zrzeszało uczniów bez względu na przynależność organizacyjną i cieszyło się dużym zainteresowaniem młodzieży. Inicjatywa ta była przez naszą szkołę podjęta samorzutnie i poprzedzała pracę Młodzieżowego Kręgu Instruktorskiego.

Rozkwit pracy ZHP w naszej szkole przypada na lata 1962—1965, gdy w ramach porozumienia międzyorganizacyjnego związek ten zrzeszał młodzież klas pierwszych i drugich, a także prowadził pracę wspomnianego już MKI z młodzieżą starszą. Dzięki wysiłkowi organizacyjnemu nauczycieli M. Stęśnika, D. Wojdaka i U. Olszewskiej, przy współpracy szybko ukształtowanego aktywu młodzieżowego, spośród którego wymienić można późniejszą działaczkę ZHP, hm Wandę Rudkowską, szczerp nasz stał się przodującym w hufcu.

Późniejsze zmiany organizacyjne szkoły przytłumiły nieco tę pracę, lecz efektem jej był ogromny zastęp instruktorów harcerskich pracujących w szkołach podstawowych.

Zę zmiennym powodzeniem rozwijał się w naszej szkole ZMW. Koło utworzono już w 1957 r., jednak przejawiała ono słabą działalność i zaprzestało pracy w roku 1962. Reaktywowano je w roku 1965 i do końca istnienia szkoły ZMW wyróżniał się sprecyzowanym programem działania i aktywną pracą widoczną daleko poza murami szkoły. Podjął wiele prac społecznych. Utrzymywał ścisłą więź z kołami terenowymi, inicjował pracę klubów „Ruchu” i „Młodego Rolnika”, prowadził aktywną działalność kulturalną na wsi. Wychował sporą grupę działaczy, z których wymienić tu można choćby Kazimierę Zapotoczną i Janinę Domagałę. Liczył od 30 do 70 członków ze stałą tendencją zwyżkową.

ZMS powstał także w 1957 r. Początkowo nieliczny, torował sobie z wolna miejsce w szkole. Obejmował młodzież klas starszych. W 1960 r. liczył już 98 członków w trzech kołach. Liczba ta spadła w następnych latach do około sześćdziesięciu, lecz aktywność i poziom pracy systematycznie podnosiły się.

Od roku 1966 wraz ze wzrostem ilości uczniów klas starszych zaczęła również rosnąć ilościowo szkolna organizacja ZMS. W praktyce niemal

każdy uczeń klas III—V był członkiem którejś z organizacji młodzieżowych. Mimo obowiązkowych praktyk wakacyjnych zetemesowcy wystawili w roku 1964 ochotniczy hufiec pracy pod kierownictwem F. Prusa.

W pracy organizacji wyróżnili się tacy przewodniczący, jak: Jerzy Starnecki i Urszula Jurkowska, która otrzymała odznaczenie związkowe im. Janka Krasickiego.

Organizacje szkolne mogą odnotować szereg ciekawych osiągnięć. Zaliczyć do nich można liczne i dobrze przygotowane sesje popularno-naukowe, odbywane co roku, których organizatorem był ZMS, szeroko zakrojoną akcją opieki nad dziećmi wiejskimi prowadzoną przez ZMW, popularyzację (uwieńczoną zresztą pełnym sukcesem) honorowego dawstwa krwi dla uczczenia XXV-lecia PRL pod egidą tejże organizacji, szereg konkretnych i znaczących dla środowiska prac społecznych. Organizacje miały wpływ na warunki bytowe swych członków i potrafiły ze swych praw korzystać. Dowodem wyrobienia społecznego zdobytego przez młodzież w pracy organizacyjnej może być ogromna ilość absolwentów, którzy po ukończeniu szkoły wstąpili do PZPR. Z każdego rocznika można tu wyliczyć kilkunastu młodych ludzi.

Sprawdzianem pracy organizacyjnej były też coroczne eliminacje szkolne Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym. Znamionowała je masowość i dobry poziom organizacyjny, lecz nie potrafiono dochować się czołówki, która odniosłaby sukces na eliminacjach rejonowych.

Również inne stowarzyszenia, jak PCK, Spółdzielnia Uczniowska czy LOK, mogą się poszczycić osiągnięciami. PCK — masowością szkolenia sanitarnego i zdobywaniem corocznie dobrego miejsca na zawodach drużyn sanitarnych, Spółdzielnia Uczniowska — systematyczną i widoczną w szkole pracą, zaś LOK — doprowadzeniem do stuprocentowego corocznie zdobycia przez młodzież odznak MOSO i licznymi akcjami szkoleniowo-obronnymi.

Jedynie Samorząd Uczniowski nie miał większych tradycji. Pracował dobrze w klasach, a poza tym jego celem było jedynie organizowanie imprez rozrywkowych oraz prac porządkowych na terenie szkoły.

Inną formą masowej pracy wychowawczej były zajęcia pozalekcyjne. Na pierwszy plan wybijają się tu osiągnięcia zespołów instrumentalnych i wokalnych.

Praca ich zaczęła się niemal od początku istnienia szkoły. Już w 1955 r. występował chór szkolny i zespół mandolinowy stworzony przez Edwarda Adamczyka. Przez kilka lat były one główną ozdobą uroczystości powiatowych. Pod tym samym kierownictwem działała od 1957 r. orkiestra dęta. Przerwała ona pracę w roku 1964 po przejściu kierownika na emery-

ture, lecz później reaktywowała swą działalność pod tym samym kierownictwem.

Lata 1965—1969 przyniosły serię sukcesów zespołów szkolnych. Wyszły one zdecydowanie na czołowe miejsce w województwie dzięki podejmowaniu trudnego i wartościowego repertuaru przy jednoczesnej staranności przygotowania. W 1964 r. prowadzenie chóru objął Szczepan Kaszyński, który już w następnym roku potrafił zapewnić mu drugie miejsce w województwie. W roku 1966 pierwsze już miejsce zdobył nowy dyrygent, mgr Zdzisław Francuz, zaś mgr Piotr Matkowski ze swym zespołem instrumentalnym zdobył drugie miejsce w tej kategorii. Rok 1967 przyniósł sukces podwójny: zarówno chór, jak i zespół instrumentalny pod tym samym kierownictwem wywalczyły pierwsze miejsce na eliminacjach wojewódzkich w Gorzowie Wlkp., zaś chór zdobył ponadto proporzec przechodni ufundowany przez Oddział Lubuski Stowarzyszenia Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych.

Po odejściu Z. Francuza do pracy na innym terenie, sukces chóru został w następnym roku powtórzony przez Piotra Matkowskiego. Proporzec przechodni został zdobyty po raz drugi.

Wreszcie szczątkowy już chór składający się tylko z uczniów klas IV i V, ostatnich roczników LP, wywalczył z wielkim wysiłkiem pod kierownictwem Janiny Cwyl pozostanie proporca przechodniego w naszej szkole na stałe.

Oczywiście nie tylko eliminacje składały się na pracę zespołów. Zarówno chór, zespół instrumentalny, jak i zespoły rozrywkowe brały czynny udział w życiu swego regionu i dostarczały społeczeństwu wielu miłych chwil.

Duże sukcesy odnotować też może kółko plastyczne, które od 1960 roku działało pod kierunkiem Krzysztofa Bagińskiego. Wychowało ono wielu zdolnych artystów amatorów, którzy swe prace eksponowali na wystawach organizowanych przez LTK w Zielonej Górze, a nawet w Berlinie. Wymienić tu można H. Cieplicką, I. Brzezińską, L. Czarneckiego i innych.

Do tradycji kółka należało urządzenie w szkole zbiorowych i indywidualnych wystaw najlepszych prac. Wnosiło też ono poważny wkład w podnoszenie estetyki budynku szkolnego, dekorację okolicznościową, a poprzez te wszystkie formy — w budzenie i rozwijanie gustu i smaku artystycznego młodzieży.

Pożyteczną rolę odegrało też kółko fotograficzne prowadzone przez mgr L. Letkiego, które jako pierwsze w województwie rozpoczęło produkcję przezroczy na użytek szkoły, i kółko gospodarstwa domowego, które pod kierunkiem Teresy Lisowskiej-Gach rozwinęło wiele przydatnych umiejętności u uczennic.

Kółko żywego słowa prowadzone przez mgr Mariana Bobrana przez kilka lat święciło triumfy na konkursach recytatorskich. Odnotowujemy tu nazwiska Danuty Stępińskiej i Ewy Przybeckiej, które należały do czołówki wojewódzkiej. Zresztą główny ciężar tej formy pracy tkwił w masowości, a nie w wyczynach. Udział całej młodzieży szkoły w corocznych eliminacjach ogólnopolskiego konkursu recytatorskiego, zbliżenie do współczesnej poezji, to również trwały dorobek Liceum w pracy wychowawczej.

Na wartość pracy pozalekcyjnej wpływał też fakt, że objęta nią była przede wszystkim młodzież zamieszkała w internacie, pochodząca w przytłaczającej większości ze wsi. W warunkach małego miasteczka szkoła spełniała w stosunku do niej rolę podstawowego czynnika kulturotwórczego. Własna działalność kulturalna poszerzona o korzystanie z wszelkich innych możliwości dostępu do dóbr kultury, jak spotkania autorskie, spektakle teatralne, udział w koncertach symfonicznych, dyskusje nad wartościowymi filmami, tworzyła w przyszłych nauczycielach podstawy przygotowania do uczestniczenia w życiu kulturalnym społeczeństwa.

Wymienione formy pracy wychowawczej stanowiły istotny element systemu dydaktyczno-wychowawczego szkoły obok zajęć wynikających z programu nauczania. Jednak te formy i inne wymienione w poprzednich rozdziałach nie oddawałyby atmosfery wychowawczej Liceum, gdybyśmy je rozpatrywali w oderwaniu od treści. Trzeba tu stwierdzić, że główny nacisk kładziony był na unikanie przesytu i łatwizny w przekazywaniu treści ideowych. Wybierano trudniejszą, lecz owocniejszą inspirację inicjatywy uczniów i stwarzanie warunków do własnych przemyśleń na podstawie wzorów dostarczonych przez szkołę i życie w kraju i na świecie. Traktowanie obchodów przypadających w poszczególnych latach rocznic oraz wydarzeń aktualnych jako ośrodków tematycznych stwarzało klimat sprzyjający utrwalaniu się powiązań uczuciowych z budową socjalizmu w Polsce i dostarczało argumentacji do afirmacji tych uczuć. Twórczość uczniów w kołach artystycznych, działalność w organizacjach młodzieżowych, wybór przez nią tematyki swych prac, głoszone poglądy i czyny były dowodem, że system wychowawczy był skuteczny.

Ważnym sprawdzianem tej skuteczności była postawa uczniów w czasie praktyk pedagogicznych. Dlatego też w ich regulaminie i ocenie przebiegu ogromną rolę odegrały nie tylko umiejętności metodyczne i rzeczowe, ale socjalistyczny stosunek do pracy, zaangażowanie w życie szkoły i środowiska, skromność i samokrytyczny stosunek do siebie. Trzeba stwierdzić, że zdecydowana większość absolwentów potrafiła sprostać tej próbie kształtując w szkołach, gdzie odbywali praktykę, pozytywne wrażenie o sobie i o naszym liceum.

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT W LICEUM

Szkoła nasza w początkowym okresie swego rozwoju nie posiadała własnej sali gimnastycznej i to w dużej mierze przeszkadzało w osiągnięciu poważniejszych wyników w sporcie. Niemniej od pierwszej chwili istnienia ten odcinek pracy był doceniany, co wyrażało się w dążeniu do umasownienia udziału młodzieży we wszelkich formach zajęć sportowych. Przyswiewały nam tutaj dwa cele: z jednej strony chęć zapewnienia harmonijnego rozwoju uczniów, a z drugiej — przygotowanie każdego z nich do właściwego i racjonalnego prowadzenia wychowania fizycznego w szkołach podstawowych. Tak się złożyło, że wszyscy nauczyciele wychowania fizycznego w historii liceum wyżej cenili masowość niż wyczyn.

Szkoła aktywnie uczestniczyła w rozgrywkach organizowanych przez KOS i odnosiła nawet pewne sukcesy, duże jak na swe możliwości. W latach 1960, 1961 i 1962 zdobyła pierwsze miejsce w koszykówce chłopców wśród liceów pedagogicznych naszego województwa, a także raz pierwsze miejsce chłopców w lekkiej atletyce na finałach liceów pedagogicznych w Nowej Soli. Nawiązano też bliskie i nad wyraz przyjemne kontakty sportowe z Liceum Pedagogicznym w Zgorzelcu, dokąd wyjeżdżały na spotkania towarzyskie zespoły siatkówki dziewcząt i chłopców oraz koszykówki chłopców. Wyjazdy te dawały okazję do spędzenia czasu na śpiewie, muzyce i improwizowanych występach, co sprawiało, że miały miły i lekki charakter.

Z czołowych sportowców lat 1960—1963 można wymienić Janinę Orzeszko, Helenę Stupkiewicz, Angelę Ramirez, Bogdana Błaszczaka, Antoniego Krizara, Władysława Jamroza, Edwarda Kosteckiego, Franciszka Majewskiego, Adolfa Jasinowskiego i Jerzego Sałackiego.

W latach 1963—1964 główny punkt zainteresowania sportowców stanowiła siatkówka. Zbiega się to z uzyskaniem własnej sali gimnastycznej. Chłopcy w składzie: L. Czarnecki, E. Grzegorzewski, E. Burzyński, J. Dymitrowski, M. Szajek i R. Baczkowski uzyskali awans do Ligi Szkolnej, gdzie walczyli z najlepszymi zespołami naszego województwa. Dziewczęta z kolei uczyniły poważny krok naprzód w koszykówce, czego efektem było wejście do Ligi Szkolnej w 1965 r. Najlepiej „strzelały kosze” wśród junierek Wanda Daszczyńska, Ewa Przybecka i Grażyna Skubisz, a wśród młodziczek, które później weszły do Ligi — Jadwiga Leśniak, Danuta Pospieszńska, Bernadetta Danyłak i Henryka Pełka.

Należy również przypomnieć drużynę koszykówki chłopców, która w roku szkolnym 1966/67 w składzie: J. Przybecki, E. Susłowicz, W. Olaszewski, E. Rodziewicz i W. Marciniak odniosła osiem kolejnych efektownych zwycięstw w rozgrywkach klasy A, kwalifikując się do finału

o wejście do Ligi Szkolnej. Ponadto niemal przez wszystkie te lata w rozgrywkach szkół średnich naszego powiatu zespoły dziewcząt i chłopców zajmowały pierwsze miejsca.

W dyscyplinach indywidualnych do największych osiągnięć należy zaliczyć pierwsze miejsce w województwie w biegu przełajowym o puchar Kuratora Okręgu Szkolnego, zdobyte przez Jadwigę Komarnicką w 1968 r. oraz dwukrotne zdobycie tytułu mistrza województwa w podnoszeniu ciężarów przez Henryka Szymanowskiego i Józefa Brzyskiego, późniejszych rekordzistów województwa.

Poważnym osiągnięciem było też wywalczenie przez Jerzego Dymitrowskiego trzeciego miejsca na 1000 m na mistrzostwach województwa z wynikiem, który od 1965 r. do końca istnienia Liceum był rekordem szkoły.

Miłym akcentem kończy się historia sportu naszej szkoły: reprezentacja ostatniego rocznika LP, wybrana spośród uczniów klasy piątej, zdobyła w ostatnim roku istnienia szkoły pierwsze miejsce na drużynowych mistrzostwach województwa w tenisie stołowym i pierwsze miejsce w koszykówce chłopców na mistrzostwach powiatu szkół średnich, a wspomniani wyżej ciężarowcy — dwa tytuły mistrzów województwa.

Poważnym sukcesem było wychowanie w szkole sporej grupy działaczy sportowych, sędziów, nauczycieli wf, którzy podwyższali swe kwalifikacje po ukończeniu naszego zakładu.

Na podkreślenie zasługuje też fakt, że cytowane wyżej nazwiska to w większości uczniowie wybijający się w nauce i wzorowi pod wieloma względami. Świadczy to, że sport w lubskim Liceum nie stanowił fetysza, lecz był integralną częścią systemu wychowania i społecznego wyrobienia, zaś coroczne obozy sportowe, o których była mowa powyżej, spełniały daleko szerszą rolę, niżby to wynikało z ich nazwy.

Nie sposób tu opisać rozlicznych imprez niedzielnych, organizowanych w czasie ferii i wypoczynku, turniejów i zawodów, których nie odnotowały żadne kroniki, a których istnienie stanowiło o tym, co najistotniejsze: o zdrowiu młodzieży, o racjonalnym wypoczynku, o radości i przywiązaniu do szkoły.

BAZA MATERIALNA SZKOŁY

Praca szkoły to nie tylko nauczanie i wychowanie. By proces dydaktyczno-wychowawczy przebiegał sprawnie, konieczna jest odpowiednia baza materialna: budynki, pracownie, internat, stołówka, sala gimnastyczna, biblioteka, pomoce naukowe, meble i mnóstwo innych, drob-

nych nieraz rzeczy, których brak paraliżuje poczynania szkoły na poszczególnych odcinkach.

Jak wyraźna jest korelacja między rozwojem bazy materialnej a wynikami nauczania, świadczyć może zestawienie w czasie niżej podanych faktów z tabelą zamieszczoną w rozdziale 1.

W roku 1954 szkoła nie posiadała praktycznie nic. Korzystała z urządzeń Liceum Ogólnokształcącego. W 1955 r. dysponowała jednym budynkiem, w którym mieściły się izby lekcyjne, internat żeński i męski, stołówka i jedna pracownia — fizyko-chemiczna. Zapoczątkowana też została biblioteka. W roku 1956 internat żeński wraz ze stołówką przeniesiono do budynku przy ul. Wojska Polskiego 3. Powstała też pracownia biologiczna. Stan ten pozostał niezmienny do roku 1958. Jedynie ilość pomocy naukowych zwiększała się systematycznie. Ulegał też wymianie często poniemiecki jeszcze sprzęt. Ale w klasach ogrzewanych piecami, nieodpowiednio wyremontowanych, było często zimno, w budynku grasowały myszy, a w internacie stan umeblowania i zaopatrzenia w nauczania był wysoce niewystarczający.

Radykalna zmiana nastąpiła z chwilą przeniesienia się do nowego budynku w roku 1958. Budynek ten był aż za duży na potrzeby szkoły, która liczyła wówczas siedem, a w następnym roku pięć oddziałów z przeciętną ilością 25—32 uczniów. Mieścił on piękne pracownie: fizyczną, chemiczną, biologiczną, zajęć praktyczno-technicznych dziewcząt, salę muzyczną, bibliotekę z czytelnią, gabinet lekarski, aulę, a oprócz tego jeszcze 9 izb lekcyjnych, w których urządzono pracownie geograficzną, historyczną, a nawet matematyczną i jeszcze dla każdej klasy pozostała osobna izba. Tak luźno było wprowadzić tylko w cieplejszej porze roku, bo centralne ogrzewanie do 1960 r. działało wadliwie i przy nadejściu mrozów trzeba było przenosić lekcje na wyższe kondygnacje, gdzie temperatura pomieszczeń była wystarczająca.

I tak w roku 1960 szkoła wraz z internatem (wciąż bardzo biednym) i Szkołą Ćwiczeń dysponowała majątkiem 1.190 tys. zł, zaś wartość księgozbioru wynosiła już 70 tys. zł. Rok ten przyniósł też, jak to była mowa powyżej, przełom w procentowym wskaźniku wyników nauczania.

W tym samym roku grono entuzjastów postanowiło częściowo czynem społecznym, częściowo przy pomocy środków budżetowych rozwiązać problem zakwaterowania chłopców w internacie. Szkoła przejęła całkowicie zdewastowany budynek przy ul. Dąbrowskiego 1 i przy pomocy skromnych środków, ale za to wielkim nakładzie pracy społecznej, już w 1962 r. chłopcy otrzymali piękny, wygodny i czysty obiekt, którego jedynym mankamentem był brak centralnego ogrzewania. W ciągu najbliższych lat i ten brak został usunięty.

Przy pomocy PP „Totalizator Sportowy” udało się też rozwiązać problem sali gimnastycznej. Za otrzymany milion złotych mieliśmy w 1963 r. jedną z najładniejszych sal gimnastycznych w województwie po przebudowie walącego się poniemieckiego budynku rozrywkowego. I tu społeczna postawa młodzieży i grona przyspieszyła realizację zamierzenia.

Największą bolączką stały się niewesołe nadal warunki w internacie żeńskim. Obiekt ten nigdy nie osiągnął stanu w pełni zadowalającego. Jednak i tu kolejne remonty kapitalne, założenie centralnego ogrzewania, ciepłej wody, ścianek działowych w dużych sypialniach, wymiana sprzętu, uczyniły warunki życia mieszkanek zbliżonymi do życzeń ich i wychowawców.

Wzrost ilości pomocy naukowych był hamowany skromnym budżetem szkoły, wynikającym z małej ilości oddziałów przy sporych rezerwach lokalowych. Sprawa ta uległa zdecydowanej poprawie, gdy Kuratorium Okręgu Szkolnego utworzyło w 1961 r. drugi ciąg. W tymże roku szkoła zerwała z tradycyjnym nauczaniem w klasach, przechodząc na system pracowniany. Pozwoliło to skoncentrować uwagę grona nauczającego na gromadzeniu materiałów do lekcji, pomocy naukowych i środków audiowizualnych.

Majątek szkoły zaczął rosnać w szybkim tempie, gdyż szkoła korzystała z dotacji proporcjonalnych do zwiększającej się liczby oddziałów przy niezmiennych kosztach administracyjnych. Kształcenie stało się tańsze w przeliczeniu na ucznia, a jednocześnie możliwe było dokonanie poważnych zakupów sprzętu, które ilustruje tabela 2.

Tabela 2

Zakupy sprzętu (w tys. zł)

Rok	Szkoła	Internat
1961	41	57
1962	140	100
1963	202	85
1964	80	161
1965	97	70
1966	65	135

Nawet po rozpoczęciu likwidacji szkoły majątek wzrastał, wprawdzie już powoli, w tempie około 25 tys. zł rocznie. Internat nie ucierpiał oczywiście na likwidacji LP i zakupy sprzętu wynosiły w 1967 r. 70 tys. zł, w 1968 — 240 tys., a w 1969 — 55 tys. zł.

Wartość sprzętu szkolnego (wraz z internatem) podwoiła się w porównaniu z 1960 r. już w roku 1964, wynosząc w kolejnych latach:

Rok	Wartość sprzętu w tys. zł
1961	1.441
1962	1.771
1963	2.197
1964	2.464
1965	2.635
1966	2.922

W roku 1967 wydzielono sprzęt Szkoły Ćwiczeń o wartości pół miliona złotych, a mimo to w 1968 r. majątek szkoły wraz z internatem przekroczył 3 miliony złotych.

Podobnie, choć wolniej, wzrastała wartość księgozbioru. Wzrost ten zawiera w sobie nie tylko zakupy, ale jest pomniejszony o wartość skasowanych książek zniszczonych przez częste używanie. Ilustruje to następujące zestawienie:

Rok	Wartość księgozbioru w tys. zł
1961	78
1962	95
1963	104
1965	119
1966	124
1967	140
1968	166
1969	185

Poważne środki finansowe pochłaniały remonty bieżące i kapitalne w internacie. Przeciętne nakłady wynosiły tu w latach 1961—1969 blisko 130 tys. zł rocznie, a łącznie osiągnęły w tym czasie sumę 1.154 tys. zł. Wynikało to ze złego stanu technicznego budynków, ale oznaczało też m. in. założenie instalacji c.o. w dwóch budynkach, przebudowę sypialń i ogólną modernizację.

Remonty szkoły kosztowały mniej, a nawet niezwykle mało. Budynek główny przeszedł tylko jeden większy remont za 240 tys. zł, a poza tym był tylko na bieżąco konserwowany. Około pół miliona złotych pochłonęła Szkoła Ćwiczeń, przy której dobudowano pomieszczenia gospodarcze.

Sytuacja lokalowa skłoniła do całkowitego przejścia na system pracowniany. Umożliwiał on lepsze wykorzystanie izb przy wprowadzaniu drugiego ciągu. Zlikwidowano więc całkowicie klasy, a zorganizowano w to miejsce prócz istniejących pracowni: języka polskiego, j. rosyjskie-

go, zajęć praktyczno-technicznych chłopców, przedmiotów pedagogicznych, wychowania plastycznego, przysposobienia wojskowego, a później także języka niemieckiego. Oddziałów przybywało i szkoła zaczęła się zapelniać. W okresie szczytowego rozwoju (rok 1966) miała doskonałe warunki lokalowe, wystarczające wyposażenie w pomoce naukowe, szczególnie w środki audiowizualne, instrumenty muzyczne i sprzęt z zakresu gospodarstwa domowego, a jedynym mankamentem był słaby stan techniczny internatu żeńskiego.

Uczniowie korzystali też z bardzo poważnej pomocy stypendialnej. Corocznie wypłacano stypendia w wysokości ok. 40 tys. zł na oddział. Oznacza to, że przeciętnie co drugi uczeń korzystał ze stypendium całkowitego lub częściowego.

Tak wydatna pomoc państwa stała się jednym z czynników, które umożliwiły osiągnięcie wysokiej sprawności nauczania przy niezaniżonym poziomie wymagań.

Pomoc państwa to nie tylko pieniądze. To także pełna życzliwości opieka ze strony władz terenowych, instancji partyjnej i miejscowych zakładów pracy. Opieka, dzięki której w wielu trudnych sytuacjach szkoła znalazła korzystne wyjście, dzięki której potrzeby remontowe były traktowane priorytetowo, a potrzeby materialne popierane przez władze zwierzchnie stosownie do ich zasadności. Opieka, za którą staraliśmy się odwdziżyć zaangażowaniem w sprawy środowiska.

ABSOLWENCI LICEUM

W rozdziale pierwszym przytoczone zostały dane dotyczące m. in. ilości absolwentów naszego liceum. Warto jednak przyjrzeć się raz jeszcze temu zagadnieniu w innym zestawieniu (tabela 3).

W roku 1970, w ostatnim roku istnienia Liceum, przeprowadzona została ankieta wśród absolwentów, w której wypowiedzieli się prawie wszyscy. Absolwenci byli w tym czasie ludźmi młodymi i nie zdolali osiągnąć większego dorobku.

W oczy rzucał się przede wszystkim wysoki stopień przynależności do PZPR i ZSL, a także do organizacji społeczno-politycznych. 47% absolwentów z roczników 1959—1968 należało do partii, a 11% do ZSL. Do SD należała jedna z ankietowanych osób.

Około 27% pracowało w ZHP jako instruktorzy. Blisko 30% w ZMS, KMW, a szczególnie w ZMW. Osoby te pełniły często odpowiedzialne funkcje od przewodniczących kół, poprzez przewodniczących zarządów gromadzkich aż do członków instancji wojewódzkich. Wielu absolwentów pełniło też inne funkcje społeczne — radnych i członków komisji

Tabela 3

Absolwenci liceum

Rok	Absolwenci			Liczba absolwentów od początku istnienia szkoły	Procent absolwentów w stosunku do ogólnej ich liczby		Dominanta wieku rocznika danego w roku 1970
	razem	chłopcy	dziewczęta		w danym roczniku	od początku istnienia szkoły	
1959	30	7	23	30	5,8	5,8	30 lat
1960	23	5	18	53	4,5	10,3	29 lat
1961	22	9	13	75	4,4	14,6	28 lat
1962	27	9	18	102	5,3	19,8	27 lat
1963	26	5	21	128	5,2	24,9	26 lat
1964	24	6	18	152	4,7	29,6	25 lat
1965	33	9	24	185	6,4	36,0	24 lata
1966	74	18	56	259	14,4	50,4	23 lata
1967	61	11	50	320	11,9	62,3	
1968	63	16	47	383	12,3	74,5	21 lat
1969	62	6	56	445	12,1	86,6	20 lat
1970*	69	13	56	514	13,4	100,0	19 lat
Razem	514	114	400	×	100,0	×	×

* plan

rad narodowych szczebla gromadzkiego i powiatowego, członków instancji partyjnych i związków zawodowych. Byli czynni i znani w swych środowiskach.

Jedną z naszych absolwentek pierwszego rocznika, Maria Tymczy, doczekała się odznaczenia państwowego. Kilka osób otrzymało Honorową Odznakę „Za zasługi w rozwoju województwa zielonogórskiego”, odznaczenia organizacyjne lub sportowe, a jedna — list pochwalny ministra oświaty i szkolnictwa wyższego.

Inną cechą charakterystyczną było podwyższanie kwalifikacji zawodowych. 10% ogólnej liczby absolwentów, a więc ponad 30% tych, którzy mogli zdążyć, ukończyło studia wyższe i uzyskało stopień magistra, najczęściej zaocznie. Około 12% kontynuowało lub kończyło w 1970 r. studia wyższe, zaś blisko 30% ukończyło SN lub szkoły oficerskie. Większość pozostałych, bo około 15%, kontynuowało naukę na Studium Nauczycielskim. Zaledwie jedna trzecia absolwentów pozostała przy wykształceniu średnim, a jeśli uwzględnimy, że absolwenci z 1960 r. nie zdążyli podjąć studiów zaocznych, a jedynie część ich podjęła studia stacjonarne — możemy stwierdzić, że przytłaczająca większość naszych wychowanków miała zaszczepioną chęć do podwyższania kwalifikacji i dążenia te potrafiła realizować.

Jak wyglądała praca zawodowa naszych absolwentów? Blisko 75% pracowało czynnie jako nauczyciele. Co dwudziesty absolwent był kierownikiem szkoły. Około 5% odbywało zasadniczą służbę wojskową, którą rozpoczęli przeważnie jako nauczyciele. Pewien niewielki odsetek, mniej więcej taki sam, wybrał pracę w placówkach kulturalno-oświatowych, w aparacie partyjnym, w MO lub w Wojsku Polskim jako oficerowie. Blisko 10% studiowało stacjonarnie w różnych typach szkół wyższych lub SN. W większości były to studia podwyższające kwalifikacje nauczycielskie lub wyższe szkoły oficerskie. Zaledwie 5% pracowało w zawodach zupełnie odległych. Tylko jedna ankietowana osoba uważała wybór swego zawodu za niewłaściwy. Wszyscy pozostali stwierdzili, że praca nauczycielska daje im zadowolenie. Osoby te nie były jednak bezkrytyczne. Zgłaszały wiele zastrzeżeń co do obciążenia pracą, sytuacji materialnej, ale w większości stwierdzały, że drugi raz wybrałby ten sam zawód.

Charakterystyczne były też ich wspomnienia ze szkoły. Obok sytuacji przeżytych w zespole klasowym, imprez, wycieczek, przygód, dominowały wspomnienia o nauczycielach traktowanych jako wzory osobowe, przy czym spory rozrzut wspomnień świadczył o skuteczności pracy niemal całego grona. Absolwenci podkreślali miłą i przyjazną atmosferę szkoły, przeżycia emocjonalne związane z sukcesami zespołów artystycznych, obozami sportowymi, niektórymi czynami społecznymi. Można stąd

wnosić, że szkoła przekazała im jakiś wzorzec pracy i wzorzec ten potrafią wykorzystać i rozwinąć.

ZAKOŃCZENIE

Niedługi był okres istnienia Liceum. Nie sądzone było szkole dorównać sędziwym i czcigodnym przybytkom wiedzy, które swój czas istnienia zamykają okrągłymi liczbami lat. Zaledwie szkoła złapała „drugi oddech”, zaledwie stała się placówką względnie ustabilizowaną, musiała kończyć swą działalność, by ustąpić miejsca doskonalszym formom kształcenia nauczycieli. Najstarsi absolwenci mieli w chwili zamknięcia szkoły 32 lata, a dominanta wieku najstarszego rocznika wynosiła 30 lat, 75% nie przekroczyło 25 lat, a 64% nawet 23 lat. A jednak w naszych warunkach, warunkach młodego nadgranicznego powiatu i ten dorobek się liczył. Składają się na to trzy zasadnicze fakty.

Po pierwsze — przez cały okres istnienia szkoła nasza była na terenie powiatu placówką oświatową o najwyższym stopniu organizacji, jedną z dwóch szkół średnich. Jej wpływy kulturotwórcze wykraczały daleko poza mury. Spełniała ona rolę organizatora oświaty dla pracujących i może się poszczycić wykształceniem grupy działaczy wybiegających daleko ponad przeciętność. Była ośrodkiem, przy którym tworzone doraźnie potrzebne kierunki szkolenia fachowców dla różnych dziedzin naszej gospodarki. Była także poważnym mecenasem amatorskiego ruchu artystycznego i głównym organizatorem widowni na wszelkie wartościowe imprezy kulturalne. Aktywny udział LP w odbiorze dóbr kulturalnych umożliwiał znaczne rozszerzenie kontaktów miasta z muzyką, teatrem, pisarzami i publicystami, plastyką i wartościowym filmem. Organizatorzy poważniejszych imprez kulturalnych nigdy nie zaniedbywali kontaktów ze szkołą i zawsze znajdowali w niej życzliwe przyjęcie i zrozumienie.

Po drugie — 500 absolwentów to w skali regionu poważny oddział, który wywarł piętno na pracy szkół na naszym terenie. Ludzie ci najczęściej podwyższali swe kwalifikacje i są dziś jednocześnie absolwentami SN czy wyższych uczelni. Można stwierdzić, że szukanie kontaktów z możliwościami uzupełniania wiedzy, dążność do samokształcenia i aktywna, społeczna postawa — to cechy wyniesione z naszej szkoły i ukształtowane w jej atmosferze.

Po trzecie — kadra. Najczęściej niedoświadczona, zdobywająca nauczycielskie ostrogi w naszej szkole w warunkach, gdzie nie można było liczyć na autorytety i zbyt daleko idącą pomoc. Praca w tych warunkach była trudna, ale skłaniała do samodzielności i poszukiwań. Większość

nauczycieli, którzy u nas pracowali, spędziła tu swe pierwsze dwa-trzy lata pracy zawodowej. Tu skonfrontowali po raz pierwszy swe przygotowanie z potrzebami życia, tu zdobyli pierwsze doświadczenia. Stąd poszli do innych szkół i placówek, ale już inni, dojrzałsi. Na ogół poszli wyżej, zajęli bardziej odpowiedzialne stanowiska, podwyższyli swe kwalifikacje. Pracują na wyższych uczelniach, są dyrektorami szkół, zajmują stanowiska w nadzorze pedagogicznym i aparacie partyjnym czy państwowym.

Te trzy fakty to podstawowy i trwały dorobek szkoły. Choć w jej murach kształcą się obecnie fachowcy dla innych dziedzin gospodarki, ciągłość pracy została zachowana. Tradycje zostały przejęte przez nowe placówki tworzone sukcesywnie w trakcie likwidacji Liceum.